

Co anarchiści myślą o stanie wojennym?

28 grudnia 2021

Stan wojenny wprowadzony 13 grudnia 1981 roku i trwający do 22 lipca 1983 roku jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych wydarzeń politycznych drugiej połowy XX wieku w Polsce, a zdaniem Normana Davisa: „najdoskonalszym zamachem wojskowym w historii nowożytnej Europy”.

Co do niego doprowadziło, jak wyglądał okres dwuletniej dyktatury wojskowej w Polsce i co myślą o nim anarchiści? Na te i inne pytania odpowiemy sobie dzisiaj.

Zacznijmy od przełomu lat 1970. i 1980., czyli końca rządów Edwarda Gierka. Gierek jak to Gierek, postanowił zabrać się za naprawę polskiej gospodarki, co doprowadziło do wzrostu gospodarczego, ale koniec końców wzrostu cen produktów pierwszej potrzeby czy zamrożenia płac u robotników. W roku 1980 pracownice i pracownicy mieli już dość takiej sytuacji i w sierpniu doszło do największych strajków w historii PRL, poczynając od strajku w stoczni gdańskiej im. Włodzimierza Lenina, jednoczenie się robotników we wspólnej sprawie obiegło cały kraj. Czym były te postulaty?

Przede wszystkim mamy na myśli 21 postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego (MKS), dotyczących przede wszystkim kwestii ekonomicznych, jak np. emancypacja robotników w tworzeniu planu reform do walki z kryzysem gospodarczym, polityczne jak chociażby akceptacja przez reżim tworzenia związków zawodowych czy społecznych jak np. wzrost płac zależny od inflacji i cen.

Nie było tam postulatów ani o wprowadzeniu kapitalistycznego modelu gospodarczego, ani demokracji liberalnej, ani nawet obalenia PZPR. Postulaty wczesnej „Solidarności”, jak po porozumieniach sierpniowych kończące strajki nazwano pierwszy

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy, były wprost socjalistyczne, nawet syndykalistyczne. Działacze MKS niekiedy poza stworzeniem samych związków zawodowych, proponowali umocowanie ich w tworzeniu prawa i współdziałaniu w rządzeniu z „władzą ludową”.

Tu warto zwrócić uwagę na krytykę PRL, nie żebyśmy jej nie popierali, ale używając słów takich jak lewactwa, socjalizm, komunizm czy dyktatura wobec tej władzy, próbując ją oczernić... który lewicowiec, socjalista czy komunista dla własnych celów politycznych nawet ograniczałby działalność robotniczą i sprzeciwiał się związkom zawodowym czy emancypacji pracowników i pracowników? Jak widać, tylko określenie dyktatura adekwatnie opisuje PRL, stąd nasza jasna krytyka co do tego okresu.

Po przyjęciu porozumień sierpniowych między MKS, a władzą, PZPR odwołało z funkcji Pierwszego Sekretarza Edwarda Gierka i powołało Stanisława Kanię, mając na celu ukrócenie działania wolnych i niezależnych od partii rządzącej organizacji robotniczych. Jednak Kania przez rok swoich rządów pozwolił na działanie NSZZ „Solidarność”, ale też na powstawanie innych organizacji antyrządowych. W ten sposób od roku 1980 do 1981 „Solidarność” nie oznaczała tylko nazwy związku zawodowego, a całości ruchu społecznego mającego na celu dogłębną reformę PRL.

Dla dygnitarzy i elit PRL było to jednak za wiele, stąd strach przed utratą władzy i interwencją Związku Radzieckiego w kraju Bloku Wschodniego jak w Węgrzech czy w Czechosłowacji przejął górę, Kanię odwołano ze stanowiska i powołano Wojciecha Jaruzelskiego, związanego z partyjną prawicą i wojskowego na funkcję I Sekretarza. Widząc ten „bałagan” w kraju, po dwóch miesiącach od wyboru na stanowisko, Jaruzelski w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku, powołał do życia Wojskową Radę Ocalenia Narodowego (WRON), jako de facto rząd wojskowy i wprowadził stan wojenny. Pstryknięciem palca pozbawiono ludzi praw człowieka, internowano dziesiątki tysięcy działaczy „Solidarności” i innych organizacji związkowych, a w

pierwszych tygodniach na ulicach zaprowadzono terror. Łącznie, w trakcie stanu wojennego państwo polskie zabiło i raniło łącznie kilkaset osób (z danych PRL było to raptem 61).

Z Polakami i Polkami solidaryzowały się dziesiątki organizacji robotniczych i związkowych, w szczególności Amerykańska Federacja Pracy i Kongres Organizacji Przemysłowych, największa amerykańska centrala związkowa, która wysyłała środki finansowe, jak i Włoska Powszechna Konfederacja Pracy, która pomogła w organizacji sprzętu poligraficznego do tworzenia materiałów z wydarzeń. Za polskimi robotnikami i robotnikami wstawiły się dziesiątki innych organizacji związkowych z zagranicy, organizacje praw człowieka jak Amnesty International czy głowy państw zachodnich jak Ronald Reagan czy papież Polak Jan Paweł II.

W skutek wyścigu zbrojeń prowadzonych w latach 1980., ZSRR było niewydolne ekonomicznie, przez co kraje Bloku Wschodniego stały się słabsze gospodarczo. Nadszedł czas ogólnej recesji, a gwoździem do trumny była polityka Gierka, która doprowadziły do bankructwa PRL w 1988 roku. Po tym stronnictwa prawicowe, które po stanie wojennym stały się większością w „Solidarności”, doszły do ugody z PZPR w Magdalence w ramach obrad okrągłego stołu. 4 czerwca 1989 roku przeprowadzono zaś częściowo wolne wybory, w których przed wyborami sygnatariusze zadbali o to, aby przedstawiciele klasy robotniczej zostali zmarginalizowani, a większość miejsc w sejmie miała zagwarantowana PZPR i jej partie satelickie.

Na rok przed wyborami, aby podjąć próbę uporania się z kryzysem gospodarczym, wprowadzono tzw. reformę Wilczka, w której zezwolono na tworzenie prywatnych działalności gospodarczej bez jakichkolwiek regulacji. Następne miesiące, w pełni marginalizując socjalne działania „Solidarności” do lepszego bytu robotników i umocowania istotnej roli związków zawodowych w państwie, doszło do dalszej transformacji ustrojowej, w której zapieczętowano wolnorynkowy system kapitalistyczny i liberalną demokrację w myśleniu ludzi. W tym

momencie działacze „Solidarności” już nie byli zainteresowani prawami pracowniczymi, lecz współpracą z kościołem katolickim na szeroką skalę, ratyfikując jeden z bardziej konserwatywnych konkordatów w Europie, zakazując aborcji wprowadzając tzw. kompromis aborcyjny czy koniec końców tworząc z NSZZ „Solidarność” narodowo-konserwatywną organizację polityczną.

Socjalistyczne ideały MKS i wczesnej „Solidarności” zostały zapomniane. W tożsamości ogromnej większości Polaków i Polek jest wizja „Solidarności” zachowawczej, katolickiej, kapitalistycznej, przy okazji broniącej praw robotników. Oparcie polityki na oddolnie zarządzanych miejscach pracy zostało pogrzebane przez dygnitarzy PZPR i później „polityków” zmienionej już „Solidarności” przy okazji obrad okrągłego stołu. Wbrew prawicowej narracji „Solidarność” u swojego zarania była organizacją socjalistyczną i antyautorytarną. Porozumienia sierpniowe nie zakładały odwrócenia systemu gospodarczego do góry nogami: poprzez wdrożenie szeroko pojętej prywatyzacji, ograniczenia działalności związków zawodowych czy wprowadzenia wolnorynkowego systemu kapitalistycznego, nazywając go dla niepoznaki i powiedzmy, kolejnego „kompromisu”: społeczną gospodarką rynkową.

Oby w dniach jak ten, idee MKS, wczesnej „Solidarności” i brutalności dyktatury PRL nie schodziły do lamusa, aby dalej tkwiły w nas i abyśmy pamiętali jak było naprawdę.

Autorstwo: Bakunin2137

Źródło: WolneMedia.net